Nr 558. **Kraków, Sobota 4 Grudnia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWA: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rencasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWA PRENUMERATE I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Monachium Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zakończenie pośrednictwa Koła polskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Ważnym momentem dnia wczorajszego w sytuacyi politycznej jest **zakończenie akcyi pośredniczącej ze strony Koła polskiego**. Koło weźmie współudział w dalszych pertraktacyach, ale tylko jako partya parlamentarna, natomiast zrzeknie się roli pośredniczącej, jaką dotąd miało.

Wczoraj o godzinie 3 po południu prezydyum Koła polskiego udało się do bar. Bienertha, z którym odbyło jednogodzinną konferencyę i informowało się o usposobieniu i zapatrywaniach rządu na sytuacyę i rekonstrukcyę gabinetu. Po powrocie prezydyum z tej narady, odbyło się posiedzenie Koła polskiego, na którem prezes Głąbiński zdał sprawę ze swoich dotychczasowych pertraktacyj, wskazał na uchwałę Unii słowiańskiej, która cofnęła wnioski nagłe i na rozpoczęte właśnie w Izbie obrady nad prowizoryum budżetowem. Niemcy i Unia będą teraz bezpośrednio pertraktować. Dziś już Koło nie ma potrzeby brania udziału w tych pertraktacyach. Na tem skończyła się akcya prezydyum Koła. Koło zostało zaproszone do udziału w rokowaniach Niemców i Unii, ale udział Polaków będzie miał odtąd charakter inny niż dotąd. Mamy wiarę i nadzieję — powiedział dr Głąbiński — że i drugi akt rokowań doprowadzi do rezultatu.

Pos. Moysa wniósł podziękowanie za dotychczasową akcyę dla prezydyum Koła, a w szczególności dla prezesa — i zgłosił następującą rezolucyę:

Koło polskie wita z zadowoleniem fakt, że pośrednictwo prezydyum po długiej, tak mozolnej i wytrwałej pracy, doprowadziło do takiego ułożenia się stosunków, które umożliwiły przystąpienie do rozpraw nad prowizoryum budżetowem. Koło polskie spodziewa się, że obecnie stronnictwa przystąpią do ułożenia programu dalszych prac parlamentarnych.

Po krótkiej dyskusyi, którą uznano za poufną, przyjęto rezolucyę pos. Moysy.

Sytuacya parlamentarna.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Wczoraj Izba przystąpiła do I czytania prowizoryum budżetowego, ale sceptycyzm co do dalszego rozwoju sytuacyi politycznej staje się coraz większy i jest niemal ogólnym. Jeżeli Unia obstawać będzie przy rekonstrukcyi gabinetu przed załatwieniem prowizoryum budżetowego, w takim razie jest wątpliwem, czy nawet I czytanie prowizoryum budżetowego będzie ukończone.

Według doniesienia „Korresp. Centrum“, podczas najbliższej kilkudniowej przerwy odbędą się rokowania między stronnictwami; a jeżeli wydadzą one niekorzystny rezultat co do rekonstrukcyi gabinetu, w takim razie następne posiedzenie Izby w przyszłym tygodniu nie odbędzie się. Po dzisiejszem bowiem posiedzeniu Izby, nastąpi przerwa w obradach do czwartku.

Z rokowań dnia wczorajszego wynika, że wszystkie plany rekonstrukcyi gabinetu natrafiają na nieprzezwyciężone trudności, tak, że wszelkie wiadomości i kombinacye co do charakteru przyszłego gabinetu są pozbawione realnej podstawy. Zdaje się jednak, że trudności te powstaną na wypadek, gdyby prowizoryum budżetowe nie zostało parlamentarnie załatwione, albowiem, jak „Die Zeit“ donosi, minister handlu Weisskirchner oświadczył, że bezwarunkowo nie podpisze rozporządzenia z par. 14. Minister Weisskirchner powiedział: „Byłem pierwszym prezydentem Izby powszechnego prawa głosowania i nigdy nie podpiszę rozporządzenia z § 14“. Co inni ministrowie parlamentarni uczynią, dotąd nie wiadomo.

Na wczorajszej konferencyi z bar. Bienerthem, prezydyum Koła zawiadomiło go oficyalnie o wczorajszych uchwałach Unii słowiańskiej, które streszczają się w dwóch głównych punktach: 1) Rekonstrukcya gabinetu w duchu równości ministrów niemieckich i słowiańskich; Unia słowiańska domaga się zupełnego zrównania co do ilości ministrów z Niemcami. 2) Zniesienie instytucyi ministrów-rodaków, z wyjątkiem instytucyi ministra dla Galicyi, która to instytucya polega na osobnem najwyższem rozporządzeniu z r. 1869 i jestto rzeczywiście ministerstwo krajowe, a nie narodowe.

Ten drugi punkt wywołał w Unii bardzo żywą dyskusyę, a uchwalono go 8 głosami przeciw 7. Unia słowiańska oświadczyła dalej, że w obecnej chwili chce tylko pertraktować w sprawie rekonstrukcyi gabinetu, o innych zaś sprawach, na których rządowi zależy, w obecnej chwili pertraktować nie chce. Sprawami temi są: Wszystkie połączone ze sprawą aneksyi Bośni kwestye i wydatki, sprawa traktatów handlowych, plan finansowy, budżet normalny, kontyngent rekruta i szereg mniejszych ustaw.

Jeden z członków komisyi parlamentarnej Koła polskiego oświadczył wobec wiedeńskiego korespondenta „Nar. Listy“, że zapatruje się bardzo sceptycznie na najbliższą przyszłość. Jest on przekonany, że akcya, wdrożona przez Koło polskie, nie doprowadzi do żadnego rezultatu i nic z tego wszystkiego nie będzie. Wszystkie usiłowania co do stworzenia realnej podstawy dla rokowań, rozbiją się. Zbliżamy się do czasu bezparlamentarnego. — Na zapytanie, dlaczego dr Głąbiński przerwał swoją akcyę właśnie teraz, gdy może się wykazać pewnemi rezultatami, odpowiedział ów parlamentarzysta:

— Dlatego, że żadna strona otwarcie i stanowczo nie postępuje; wszędzie widzimy połowiczność i nieszczerość, tak po stronie Niemców, jak Unii słowiańskiej i rządu.

Oburzenie w kołach słowiańskich wywołała wczoraj wiadomość, podana przez „N. Fr. Presse“, a zaczerpnięta rzekomo z kół parlamentarnych, że wstąpienie członków Unii do gabinetu ma być także od tego zawisłem, jak się stronnictwa Unii zachowają wobec trójprzymierza. Przed złożeniem zadowalniającej deklaracyi ze strony Unii co do jej stanowiska wobec trójprzymierza, wstąpienie członków Unii do gabinetu byłoby wykluczone.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 4 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów po załatwieniu wniosków nagłych, rozpoczęto **I. czytanie prowizoryum budżetowego.**

Pierwszy mowca „przeciw“ dr Soukup użalał się z powodu politycznych prześladowań i praktyk konfiskacyjnych w Czechach, specyalnie w Pradze, gdzie stosunki te przypominają czasy Metternicha i Backa. Jako pilne zadanie Izby określił przystąpienie do nowożytnej reformy ustawy prasowej i do odpowiedniej reformy ustawy karnej. Rządowi zarzuca, że Izbę przed ludnością dyskredytuje; nie uchodzi, żeby prezydent ministrów swoją bezsilność pokrywał nieodpowiedzialnością Korony, zastrzeżoną w konstytucyi. Mimo wszelkich przeszkód, zwycięstwo demokracyi jest rzeczą pewną.

Pos. Fink oświadczył, że pierwszem życzeniem ludności jest, aby parlament przystąpił do pozytywnej pracy, którąby miała na celu poprawę położenia ludu. Stronnictwo mowcy głosować będzie za prowizoryum budżetowem.

Pos. Fressl użalał się na ucisk czeskiego narodu i twierdził, że rząd obecny prowadzi dalej germanizacyę, kontynuując ją w duchu poprzedników. Jest obowiązkiem delegacyi czeskiej porzucić politykę oportunizmu i w drodze energicznej i systematycznej walki występować w obronie praw czeskiego narodu.

Na tem obrady przerwano i przystąpiono do wyboru komisyi.

Do komisyi dla traktowania gospodarczych stosunków z Węgrami weszli między innymi posłowie: Baczyński, Battaglia, Cegliński, Głąbiński, Kolischer, Kozłowski, Lewicki Kost., Moraczewski, Staniszewski Walenty, Stapiński i Starzyński; do komisyi dla obrad nad narodowemi kwestyami: Daszyński, German, Głąbiński, Kozłowski, Lewicki Eugen., Lewicki Kost., Olszewski, Roszkowski, Stapiński, Starzyński i Wassilko.

Wśród zgłoszonych wniosków znajduje się wniosek dra Liebermanna i tow. w sprawie przyspieszenia reformy karnej procedury wojskowej. Wniosek wzywa rząd, aby już wygotowany projekt reformy procedury karnej wojskowej bezpośrednio przedłożył. Wnioskodawcy zaznaczają, że wstrząsający psychologicznie i kryminalistycznie bardzo skomplikowany wypadek por. Hofrichtera odkrył w całej pełni i w konsekwencyach stałe braki inkwizytorskiego postępowania sądów wojskowych. Opinia publiczna sprzeciwia się temu, aby podobny wypadek kryminalny sądzony był potajemnie w drodze tajnego piśmiennego postępowania sądowego. Armia sama musi najbardziej odczuwać okrucieństwo procedury karnej wojskowej. Pod wpływem rozgrywającego się przed wojskowym sądem w Wiedniu procesu o zamach trucicielski, we wszystkich kołach ludności objawia się przekonanie, że reforma postępowania karnego wojskowego nie może być dalej odwlekaną i że musi być przeprowadzoną zarówno dla tej połowy monarchii, jak i dla Węgier, co jest tem konieczniejsze, ponieważ w razie wojny wszystkie w Austro-Węgrzech znajdujące się osoby, bez różnicy stanu i płci, podlegają za pewne delikta procedurze karnej wojskowej.

Pos. Adler, Conci, Gessmann, bar. Hormuzaki, Romańczuk i Udržal zgłosili wniosek w sprawie zmiany regulaminu Izby posłów, w kierunku pomnożenia liczby wiceprezydentów Izby na 7.

Prezydent zawiadomił, że pierwotnie istniał zamiar, aby jak zwykle w tym tygodniu w sobotę i w poniedziałek nie odbywać posiedzenia, okazało się jednak, że znaczna liczba posłów ze względu na to, iż we środę jest święto, pragnie skorzystać z poniedziałku i wtorku, by przed swoimi wyborcami złożyć sprawozdanie poselskie. By uwzględnić to życzenie, jest rzeczą konieczną, aby Izba odbyła posiedzenie w sobotę. Mimo, iż posłowie zmęczeni są ostatniemi długiemi posiedzeniami, mowca apeluje do pilności posłów.

Na tem zakończono posiedzenie. — Następne dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Ewentualność odroczenia parlamentu.

Wiedeń. Jak się dowiaduję, parlament nawet na wypadek, gdyby uchwalenie prowizoryum budżetowego okazało się niemożliwem, **nie będzie zamknięty tylko odroczony**, ze względu na zamierzone zwołanie delegacyj z końcem b. m. na trzydniową sesyę dla uchwalenia prowizoryum budżetowego. Delegacye mają się zebrać 27 b. m.

Komisye.

Wiedeń. Komisya prawnicza ponownie uchwaliła t. zw. „lex Offner“ w sprawie wymiaru grzywny za czyny karygodne, w brzmieniu przyjętem poprzednio przez Izbę posłów. — Uchwałę tę Izba panów zmieniła.

Przesilenie węgierskie.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Budapeszt. Węg. B. kor. donosi z Wiednia: Minister hr. Andrassy został przyjęty wczoraj o godz. 2 po południu przez cesarza na audyencyi prywatnej, która trwała trzy kwadranse godziny. Życzeniem cesarza było usłyszeć na audyencyi zdanie hr. Andrassyego w pewnych kwestyach. — Na audyencyi tej jednakże **nie zapadło żadne rozstrzygnięcie.** Cesarz przyjął do wiadomości wywody hr. Andrassyego. Po audyencyi udał się hr. Andrassy do pałacu węgierskiego ministerstwa, gdzie konferował z dr. Wekerlem.

Wiedeń. Węg. b. kor. donosi z Wiednia: Hr. Juliusz Andrassy odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Wekerlem, ministrem „a latare“ hr. Aladarem Zichym, oraz sekretarzem stanu Hadigem. Termin audencyi prezydenta ministrów Wekerlego nie jest jeszcze wyznaczony.

Budapeszt. Decyzya w sprawie przesilenia także w dniu wczorajszym nie zapadła. Zapowiedziana druga audyencya dra Wekerlego u cesarza nie nastąpiła. Ministrowie wrócili wczoraj do Budapesztu, jak słychać, z poleceniem cesarza, aby starali się pozyskać stronnictwa dla uchwalenia przynajmniej trzymiesięcznego prowizoryum budżetowego Kossuth i Apponyi dotąd stanowczo się temu sprzeciwiają. Dziś odbędzie się Rada ministrów, na której dr Wekerle i Andrassy zdadzą sprawę z pobytu w Wiedniu.

Budapeszt. — Według doniesienia „Pester Lloyda“, rząd zamierza zwołać Izbę i zażądać od niej uchwalenia krótkiego prowizoryum budżetowego, celem uniknięcia stanu „ex lex“.

Zamach stanu w Belgii?

(Tel. „N. Reformy“).

Paryż. „Courrier Europ.“ donosi, że w Brukseli odbywają się rokowania celem skłonienia króla Leopolda do dobrowolnej abdykacyi na rzecz księcia Alberta. Ze względu na to, że jest mało prawdopodobnem, aby król się na to zgodził, prowadzą także rokowania z następcą tronu ks. Albertem, aby wstąpił na tron **na wypadek zamachu stanu, który jest bardzo prawdopodobny a nawet bliski.**

Przyczyną zamachu stanu jest niezadowolenie panujące w Belgii, z powodu prowadzenia się króla Leopolda. Jak wiadomo, król Leopold ożenił się z córką portyera, którą wyniósł do godności baronowej Vaughan. Baronowa miała w Paryżu willę i tam stale mieszkała, gdzie ją odwiedzał często król Leopold; stąd przeniosła się na stałe do Brukseli, gdzie żyje z przepychem, co wywołuje ogólne zgorszenie, a to tem bardziej, że miesza się do polityki belgijskiej. Wobec tego uważają za prawdopodobne, że przeciwko królowi odbędą się wielkie demonstracye i że **wnet nastąpi detronizacya.**

Pożar Baltimoore.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Nowego Jorku: **Cała dzielnica kupiecka w Baltimoore stoi w płomieniach.** Miasto to niedawno, bo w r. 1904, nawiedził wielki pożar, dzisiejsza jednak katastrofa zdaje się być większą. — Przeważna część gmachów redakcyjnych, magazynów, wielkich biur i t. d. stoi w płomieniach. Mimo, że domy są ze stali i cementu, nie można dotąd pożaru ugasić. Na pomoc przybyły straże pożarne z Waszyngtonu, Filadelfii i Nowego Jorku, lecz nie zdołały nawet ognia zlokalizować. Obawiają się, że zginęło wiele osób. Dotąd wydobyto **30 zwęglonych zwłok.** Przypuszczają, że w domach, objętych ogniem, znajduje się przeszło 300 osób, zwłaszcza dzieci. — Szkoda ogromna. W mieście ruch przerwany. Pożar objął urząd telegraficzny, wobec czego brak bliższych wiadomości z miasta. W jednej szkole, w której odbywała się nauka, powstała panika, przyczem 6 dzieci zginęło.

Telegramy

z dnia 4 grudnia.

Berlin. Z Mainingen donoszą, że Sejm wybrał wiceprezydentem socyalistę, redaktora Wedera. Weder zapewnił, że weźmie udział we wszystkich obowiązkach reprezentacyjnych. — Z Karlsruhe donoszą, że wybrany wiceprezydentem Sejmu badeńskiego socyalista Geis odmówił przedstawienia się u dworu. Z tego powodu całe prezydyum nie przedstawiło się księciu.

Rada wojskowa.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 10 przed południem rozpoczęła się w zamku cesarskim narada wojskowa pod przewodnictwem cesarza. Brali w niej udział: arc. Franciszek Ferdynand, minister wojny Schoenaich, węgierski minister obrony krajowej, szef sztabu generalnego, głównodowodzący węgierskiej obrony krajowej Klobucar, głównodowodzący obrony krajowej arcyks. Fryderyk, generalny inspektor wojsk arcyks. Eugeniusz, generał Albori, Fiedler, Vereszanin, generalny inspektor artyleryi arcyks. Leopold Salwator i generalny inspektor konnicy gen. Brudermann. Dalszy ciąg narady odbędzie się dziś o godz. 10 przed południem.

Afera szpiegowska.

Wiedeń. Śledztwo przeciw b. porucznikowi ułanów Dembowskiemu, aresztowanemu pod zarzutem szpiegostwa, wykazało, że uprawiał on szpiegostwo na rzecz dwóch obcych mocarstw. Dembowski był już raz oskarżony o oszustwo i fałszywą grę, wskutek czego pozbawiony został stopnia oficerskiego i wydalono go z wojska. Utrzymywał on stosunki z żoną pewnej wybitnej osobistości i tą drogą uzyskał bardzo ważne dokumenta wojskowe.

Sprawa por. Hofrichtera.

Linc. Wykryto, że tym samym pociągiem, którym Hofrichter jechał do Wiednia, jechał także drugi oficer do Wiednia. Oficer ów twierdzi, że Hofrichter chciał wsiąść do tego samego przedziału, w którym on jechał, jednak spostrzegłszy go, cofnął się i przeszedł do innego wagonu. W pomieszkaniu Hofrichtera przy ponownej rewizyi znaleziono mundur z żółtemi wyłogami; Hofrichter, jak twierdzi, w mundurze tym odbył podróż do Wiednia. Znaleziono także deskę z kilkoma plamami atramentu; przypuszczają, że Hofrichter używał tej deski do przybijania szapirografu, na którym robił odbitki reklamowe.

Linc. Na życzenie tutejszego sądu garnizonowego policya ogłosiła, że żaden z droguerzystów i aptekarzy nie będzie karany, jeżeli przyzna się, że sprzedał sinek potasu bez licencyi. Dotąd jednak nikt się nie zgłosił. Wczoraj przesłuchiwano ponownie służącego Hofrichtera. Komisarz policyi wiedeńskiej dr Weinberger informował się w tutejszych kawiarniach, w których bywał Hofrichter, czy w ostatnim czasie czytywał on pilniej gazety, niż zazwyczaj. Rezultat tego badania był negatywny.

Parlament niemiecki.

Berlin. Pierwszym punktem wczorajszego posiedzenia był wybór drugiego wiceprezydenta. Oddano 322 głosów, z tego 98 kartek białych. Na ks. Hohenlohe Langenburg padło 178 głosów, na pos. Singera 42, 4 głosy były rozstrzelone. Ks. Hohenlohe Langenburg przyjął wybór. Wyborem sekretarzy dopełniono ukonstytuowanie prezydyum. Nastąpiły obrady nad projektem ustawy w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Anglią. Przedłożenie przyjęto bez dyskusyi w pierwszem i drugiem czytaniu.

Zamknięcie parlamentu angielskiego.

Londyn. Mowa tronowa, którą wczoraj zamknięto parlament, podnosi, że stosunki do państw sąsiednich są dobre. Przesilenie, jakie ubiegłej jesieni wybuchło na południowem wschodzie Europy, zostało szczęśliwie w praktyczny sposób rozwiązane i pokój został utrzymany. Rząd konstytucyjny w Turcyi czyni zadowalniające postępy.

Duma.

Petersburg. Pet. ag. tel. donosi: Na posiedzeniu Dumy podczas dyskusyi nad projektem ustawy w sprawie nietykalności osoby poseł Markow ze skrajnej prawicy w ostry sposób obraził kadetów i posłów narodowości nierosyjskiej. Kadeci opuścili salę wśród sprzeciwów. Prezydent odebrał wkońcu mowcy głos. Przedłożenie przekazano komisyi 204 głosami (opozycyi i październikowców) przeciw 113 głosom prawicy. Komisya ta, którą świeżo wybrano, ma załatwić sprawę w ciągu miesiąca.

Masowe aresztowania w Kijowie.

Kijów. Przedsięwzięto tu **nadzwyczaj liczne** aresztowania. W mieście **uwięziono 438 osób**, w okolicy 82 rzekomo za agitacyę rewolucyjną. W 200 mieszkaniach zrobiono rewizyę domową.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 4 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Barbary i Piotra Chryzol.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 23, zachód o godz. 3 m. 38; długość dnia godzin 8 min. 15.

Teatr miejski im. Słowackiego: „Szczęście Franusia“ i „Sezon“.

Teatr ludowy: „Potop“.

Uniwersytet ludowy: O godz. 7 wieczorem dr Witold Jodko: „Wiek XVIII„.

Kursa gospodarstwa domowego w szkole im. Kochanowskiego (ul. Loretańska l. 16) od 3—5 prof. dr A. Bolland: „Towaroznawstwo“; od 6—8 p. K. Prycz: „Estetyka mieszkań“ (meble, dekoracye).

Wieczór listopadowy w Resursie urzędniczej o godz. 8 wieczorem.

Uroczystość św. Mikołaja w Klubie pocztowym o godz. 6 wieczorem; w Czeskiej Besedzie o godz. 8 wieczorem.

Wiec słuchaczek U. U. J. w Coll. Novum o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Kordyan“; wieczorem „Madame Butterfly“.

Obraz bitwy pod Grunwaldem w Rondiu bramy Floryańskiej. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj krakowskiej Rady miejskiej dla obchodu grunwaldzkiego i sekcyi szkolnej w sprawie wniesionego przez pp. Styków podania o zezwolenie na umieszczenie w Barbakanie bramy Floryańskiej kolistego obrazu, przedstawiającego bitwę pod Grunwaldem.

Po długiej i wyczerpującej dyskusyi oświadczyła się większość w zasadzie za zezwoleniem na zamieszczenie tego obrazu w Barbakanie, pod warunkiem, że mury jego nie będą przez to naruszone i że kształt zewnętrzny Barbakanu w niczem nie dozna zmiany. Pozwolenie ograniczono na przeciąg lat trzech. Ze względu na kwestyę finansową, poruszoną w podaniu pp. Styków, zastrzeżono także decyzyę sekcyi ekonomicznej w tej sprawie.

Mniejszość członków połączonych sekcyj, która zasadniczo oświadczyła się przeciw pomieszczeniu Grunwaldu w Barbakanie, zgłosiła wniosek mniejszości na pełną Radę.

Z teatru miejskiego. Wieczór wczorajszy, który wypełniła „Panna mężatka“ Korzeniowskiego i „Sędziowie“ Wyspiańskiego, przyniósł nam w pierwszej ze sztuk wymienionych debiut p. Jadwigi Niemirycz w roli Cecylii. Debiutantka wczorajsza miała tem trudniejsze zadanie, że poza nakładem niezbędnych wymagań aktorskich, musiała odpowiedzialną rolę sprytnej Cecylii ująć w ramy stylizacyi, wymagającej dużego zasobu inteligencyi i oryentacyi scenicznej. Zadanie to p. Niemirycz ponad wszelkie spodziewanie, pokonała w zupełności. Pomimo pewnego onieśmielenia w grze, płynącego ze wzruszenia początkującej adeptki, pojęcie roli i wykonanie jej świadczyło o dużym zasobie inteligencyi, pewnem przygotowaniu i wyrobieniu scenicznem i zupełnem myślowem i intuicyjnem opanowaniu roli.

Debiutantka mile zadziwiła publiczność swoją wytworną formą dyalogu scenicznego, do czego dopomogła jej ładna dykcya i sympatyczne brzmienie głosu. Występ wczorajszy, jako pierwsza próba samodzielnego stworzenia roli, dał świadectwo bezsprzecznego talentu.

Gdy dodamy, że z warunkami głosu i dykcyi, łączy się pewna swoboda ruchów i nonszalancya, że w toku akcyi p. Niemirycz rzuca pewne szczegóły bardzo zręcznie i pomysłowo akcentujące myśl autora, debiut wczorajszy uważać można jako zupełnie udały, pomimo że właściwego kierunku i rodzaju uzdolnienia nie można jeszcze na podstawie tego debiutu ściślej określić. Debiutantkę przyjmowano życzliwie i darzono zachęcającym oklaskiem.

W. Pr.

Neoprometeizm w Polsce. Swój cykl odczytów p. t. „Neoprometeiści“, Cezary Jellenta zakończył wykładem, reasumującym syntezy życiowe pojedyńczych myślicieli-poetów, oraz wnioskami o ideale życia twórczego w Polsce.

Prelegent zaznaczywszy, iż współczesne rozbicie polityczne i intelektualne u nas stanowi szczególnie podatny grunt dla poezyi śmierci i żałosnego mistycyzmu, wyróżnił jako szczególnie wybitne objawy chwilowego spotężnienia życia — pewne okresy w twórczości Wyspiańskiego („Wyzwolenie“) i Żeromskiego („Popioły“). W obudwu dokonał się przełom od apoteozy śmierci i smętku ku apoteozie życia i haseł afirmatycznych. Nikt jednak u nas pod tym względem nie może dorównać Słowackiemu, który pierwszy i najpotężniej apostołował filozofię i poezyę „rozsłonecznienia“ i przyszłości, potępienia duchów przeszłości i trującego smętku.

Poza tem w poezyi naszej dzisiejszej Jellenta widzi tylko pojedyncze błyski neoprometeizmu, twórczość śmielszą, lecz obliczoną na krótką metę, brak koncepcyi całokształtu myśli, i pogoń za skandalem w życiu autorskiem. Chwila obecna przynosi słabe tylko echa potęgi woli, tragedyi, filozofii nieprzejednanej niezależności od tłumu i rozumienia drogowskazów jutra — a bez tych danych wielkiej poezyi niema. Na domiar złego panuje u nas, według prelegenta, stan wojennej literatury, zmuszającej twórców, nawet najbardziej ideowych, brutalnemi środkami i odwetami do występowania pod sztandarami sekt społecznych i literackich. Nietolerancya wolnej twórczości i pomysłów obliczonych na dalszą metę, wyrządza większe szkody, niż prześladowanie i cenzury wrogów zewnętrznych.

Prelegent zakończył wezwaniem do obrony pełni i niezawisłości życia i ducha i ujął je w słowa Chrystusa, występującego w „Samuelu Zborowskim“: „Siejcie duch, aby naród z pod ziemi wyniknął!“

Publiczność dała wymowny dowód, jak wysoko ceniła cykl „Neoprometeistów“, gdyż zebrała się znacznie liczniej, niż na to pozwalają rozmiary sali Kopernika i uczciła prelegenta długiemi niemilknącemi oklaskami na powitanie i pożegnanie, oraz owacyą kwiatową. Wspaniałe bukiety z róż, laurów i narcyzów, zdobiły mownicę.

Loterya Stow. nauczycielek. Komitet pań, urządzający doroczną loteryę fantową na cele Stowarzyszenia nauczycielek, zebrał się bardzo licznie w ubiegły wtorek w czytelni Stowarzyszenia. Obrady toczyły się nad ułożeniem programu. Zabawa loteryjna, ciesząca się oddawna zasłużonem powodzeniem, odbędzie się dnia 8 b. m. w godzinach popołudniowych w salach Starego teatru. Komitet poda później do wiadomości publicznej nazwiska pań, biorących udział w bufecie i przy stole z fantami. Posiedzenie komitetu odbędzie się jeszcze we wtorek o godz. 6 wieczór w czytelni Stowarzyszenia (ul. Karmelicka l. 36). Fanty i dary pieniężne przyjmuje tamże codziennie p. Emilia Stypkowska.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego w niedzielę dnia 5 b. m. o godz. 4 po południu w auli I. szkoły realnej (Studencka 12). Pogadankę zagai dyr. p. Bieder Bernard odczytem na temat: „Małoletni przestępcy". Po odczycie dyskusya. Wstęp bezpłatny. W tej nader aktualnej pogadance wezmą niewątpliwie liczny udział wszyscy, interesujący się sprawą małoletnich przestępców.

Na ochronki i szkoły polskie odbędzie się w niedzielę d. 5 b. m. w Ujeżdżalni (ul. Zwierzyniecka) staraniem Koła Pań T. S. L. wielka i bardzo bogato wyposażona loterya spożywcza. Stoliki zaopatrzyły pp.: Peżniakowa, Śmiechowska, Lipczyńska, Petelenzowa, Pawłowska, Błotnicka, Tondosowa, Wodzinowska, Kurowska, Skrzetuska, Dybowska, Sędzimirowa, Siedlecka, Swieszczakowska, Krzyżanowska, Gustawska, Henerowa, Owczarkiewiczówna, Dropiowska i Wędkiewiczowa — w fanty wyborowe i wartościowe. Zwierzyna, drób żywy i bity, wędliny, ryby, ciasta, cukry i owoce południowe, konserwy, wino, wódki, miód, pierniki, bakalie i wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze, tu i ówdzie przeplatane zabawkami dla dzieci, mikołajkami, ozdobami na drzewka, drobnymi wyrobami krajowymi, oraz książkami, szkicami, rysunkami, sztychami, obrazkami i innymi artystycznymi przedmiotami, będą z pewnością silnie pociągały publiczność, która — po za spełnieniem obywatelskiego czynu — znajdzie na tej loteryi sposobność do obfitego zaopatrzenia swych spiżarni na zbliżające się święta i pozyskania pięknych podarków gwiazdkowych.

Używanie lodu naturalnego. Magistrat miasta Krakowa ogłasza:

Co roku wydaje starostwo w Krakowie pozwolenie na pobieranie lodu z wód podmiejskich z wyraźnem zastrzeżeniem, że lodu tego używać można wyłącznie tylko do ochładzania. Ponieważ lodu tego używa się w Krakowie do wszystkiego, a zatem i do konserwowania produktów spożywczych, przez co można łatwo nabawić się choroby, przeto magistrat na wniosek miejskiego urzędu zdrowia uchwalił zezwalać — na wprowadzanie do Krakowa lodu tylko z takich wód, które badane przez bakteryologa i chemika miejskiego na koszt strony interesowanej, uznane zostały za czyste. Starostwo w Krakowie udzielać będzie zezwolenia na pobieranie lodu tylko wtedy, jeżeli strona interesowana wykaże się poświadczeniem miejskiego urzędu zdrowia, że woda, badana bakteryologicznie i chemicznie, uznaną została za czystą. Badań bakteryologicznych będzie dokonywał dr Filip Eisenberg, badań chemicznych chemik miejski. Dr Filip Eisenberg będzie przyjmował zgłoszenia w zakładzie hygieny (ulica Strzelecka l. 7) w godzinach od 9—1 i od 3—6. Za całkowite badanie bakteryologiczne należy złożyć w głównej Kasie miejskiej tytułem taksy kwotę 50 K, za badanie tylko na prątki tyfusowe kwotę 40 K, za badanie chemiczne 10 K i odnośnemi kwitami wykazać się przed drem Eisenbergiem i chemikiem miejskim. Oprócz tego należy jeszcze uiścić do rąk bakteryologa czy chemika koszta dojazdu.

Przewiezienie Putyry do Lwowa. Ze Lwowa telefonują nam: W nocy ze środy na czwartek przywieziono tu Putyrę-Połotyńskiego i odstawiono go do tutejszego więzienia przy ul. Batorego. Putyra jest bardzo przygnębiony, mówi bardzo mało, stracił fantazyę. Gdy dwaj dozorcy więzienni wiedeńscy, którzy go eskortowali do Lwowa, oddali go zarządowi więzienia, Putyra podał, że jest auskultantem sądowym i liczy lat 35. W więzieniu przez dzień wczorajszy zachował się spokojnie. Do jego sprawy nie wzywano jeszcze sędziego śledczego. Putyra będzie poddany pod obserwacyę psychiatrów.

Przerwa telegrafu w Niemczech. Z Berlina telegrafują: Urzędownie donoszą: Wszystkie połączenia telegraficzne między Niemcami a Anglią uległy przerwie. Także za pośrednictwem linii zagranicznych nie można wysyłać telegramów do Anglii Depesze do Francyi, Holandyi, Belgii i Nadrenii doznają opóźnienia. Na głównej poczcie zalega bardzo wiele telegramów, których nie można wyekspedyować.

Zamach rabunkowy. Z Berlina telegrafują: W urzędzie pocztowym na Schwedenstrasse dwaj młodzi ludzie dali strzały do asystenta pocztowego Ebela, widocznie chcąc obrabować kasę. Ebel zdołał zamknąć żaluzyę w okienku i zatelefonował po pomoc. Sprawcy spostrzegłszy to zbiegli.

Spisek przeciw inżynierom. W Göppensteinie wykryto sprzysiężenie wśród robotników, zajętych przy budowie tunelu Lötschberskiego, skierowane przeciw inżynierom i dozorcom robót. Przyczyną zamachu miały być dawne porachunki robotników z inżynierami.

Z Berna telegrafują: Według najnowszych doniesień, w spisku wśród robotników budowy tunelu Lötschberg nie chodzi o jakieś odgałęzienie mafii, lecz o dobrze zorganizowaną szajkę złodziejską, w której skład wchodzą wyłącznie Kalabryjczycy, przybyli dopiero przed kilku dniami do Göppensteinu. Dotąd aresztowano 32 osób.

Nowe tajemnicze morderstwo w Petersburgu. Jeszcze nie umilkły echa głośnego morderstwa w Zaułku Lesztukowskim w Petersburgu, a już notuje kronika policyjna drugie podobne morderstwo w domu nr. 56 przy ul. Ligowskiej. Zamordowano tam montera Tow. akcyjnego belgijskiego, 40-letniego Macieja Maciejewskiego. Zwłoki zamordowanego znalezionego w jego mieszkaniu na poddaszu w kałuży krwi. Jak wykazały oględziny, zabójca zadał Maciejewskiemu sztyletem dziesięć ran w prawą skroń, czoło i w tył głowy. Na ślad sprawców dotąd nie natrafiono.

Car jako żołnierz. Pet. ag. tel. donosi z Liwadyi: Car Mikołaj przed miesiącem kazał sobie przynieść z 16 pułku strzelców pełne polowe umundurowanie zwyczajnego żołnierza, ubrał się w nie i z karabinem oraz 120 patronami i flaszką z wodą odbył sam w okolicy Liwadyi 2-godzinny spacer na przestrzeni 10 wiorst, przyczem przejeżdżającego oficera przepisowo powitał. To samo powtórzył car w 14 dni później w mundurze starszego podoficera 1 batalionu strzelców gwardyi przybocznej. Także wówczas osobiście wypróbował adjustowanie żołnierskie. Mundury i karabin, który niósł car, będą przechowane przez dotyczące pułki.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał starszemu radcy skarbowemu i dyrektorowi okręgu skarbowego w Przemyślu Julianowi Nestorowiczowi, tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy; cesarz zamianował starszego komisarza budowy austr. kolei państw. prywatnego docenta dra techn. Karola Wątorka nadzwyczajnym profesorem dla budowy dróg i kolei w szkole politechnicznej we Lwowie;

minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. w Gorlicach Hipolita Smoleckiego i radcę sądu kraj. przy sądzie obwodowym w Jaśle dra Kazimierza Dąbrowskiego, do sądu kraj. w Krakowie, oraz radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. Andrzeja Filipowicza ze Żmigrodu do N. Sącza; zamianował radcami sądu kraj. prokuratora Czesława Obtułowicza w Krakowie dla sądu kraj. w Krakowie, sędziego pow. Aleksandra Zająca w Wadowicach dla Wadowic i Jozefa Klimeckiego w Jaśle dla Jasła.

Nowe budowle w Krakowie.

Budynki prywatne.

Do domów prywatnych, kamienic czynszowych lub gmachów, na specyalny użytek przeznaczonych, niezwykle wiele powstało w bieżącym roku. W wykazie z ruchu budowlanego, zamieszczonym w naszym dzienniku na wiosnę b. r., omówiliśmy już wszystkie budowle, będące w toku, na ukończeniu lub dopiero w projekcie. Do tego opisu możemy dzisiaj dodać tylko pogląd końcowy i wrażenie, jakie te gmachy, już ukończone lub prawie ukończone, wywierają. A jest ich bardzo dużo, budowa jednych trwała trzy kwartały zaledwie, jak n. p. czynszowego domu p. Peterseima przy ulicy Długiej, innych z górą trzy lata, jak domu p. Grünwalda (Długa l. 10) i p. Bazesa na rogu ulicy Floryańskiej i św. Marka. Stanęły w różnych punktach miasta kamienice szare, proste i brzydkie, jak małe koszary, stanęły inne, pełne stylu, uderzające oryginalną fasadą, lekkie w strukturze, pałacyki i wille, lub też gmachy prawie monumentalne.

Do ostatniej kategoryi należy dom p. Suskiego, na rogu ulicy Grodzkiej i Dominikańskiej. Trzypiętrowy ten budynek narożny, o harmonijnej fasadzie z attyką krakowską i maskaronami na górze, projektował architekt p. Ekielski, który miał trudne zadanie urządzenia skośnego wejścia do sklepu, mieszczącego się w tym domu, nad którym musiał zaprojektować t. zw. wykusz na pomieszczenie tradycyjnej w tym domu figury Matki Boskiej. Bardzo efektownie ze stanowiska estetyki architektonicznej, przedstawiają się na fasadzie okna, malejące ku górze z każdym piętrem. Wewnętrzne urządzenie tego domu jest nowożytne pod każdym względem.

Niezmiernie zmienił się wygląd w ostatnim roku ulicy Łobzowskiej, zwłaszcza pierwszej jej części od strony plantacyj. Na miejscu, gdzie doniedawna stał domek parterowy Asnyka, obok nowej „podstacyi" elektrycznej, stanęła dzisiaj efektowna, w stylu zmodernizowanym, kamienica dwupiętrowa p. Kaczmarskiego z dwoma wykuszami na fasadzie, umieszczonemi nad parterowemi oknami o obramieniach kamiennych. Kamienica ta, dotychczas widniejąca w surowej robocie, już teraz daje wyobrażenie, że po wykończeniu zupełnem, gdy odpadną rusztowania, będzie jedną z najładniejszych ozdób tej części dzielnicy.

Również to samo i jeszcze w wyższym stopniu powiedzieć można o nowo budującej się kamienicy trzechpiętrowej o dwóch frontach (róg ulicy Łobzowskiej i Łaziennej) architekta p. Jana Zawiejskiego. — Bardzo efektowna, prawdziwie pałacowa fasada tej kamienicy w stylu renesansu włoskiego z motywami krakowskiemi, ma liczne ozdoby, duże weneckie okna, logie i balkony, a na wysokości III piętra szczyt ukoronowany jest gzymsem, ładnie architektonicznie pomyślanym. W budynku tym, sam właściciel i twórca p. Zawiejski, dał ponowne świadectwo swego niezwyklego talentu.

Przy ulicy Garncarskiej powstał nowy dwupiętrowy budynek „Lecznica Związkowa" podług planu architekta p. Tadeusza Stryjeńskiego. Fasada tego budynku, mającego służyć cierpiącym, jest skromna ale gustowna, natomiast urządzenie wewnętrzne jest pomyślane i przeprowadzone doskonale. Między innemi udoskonaleniami w „Lecznicy Związkowej" urządzono w salach chorych, t. zw. „termostaty", przyrządy same regulujące ciepłotę, potrzebną w sali, podług wskazówek lekarza.

A teraz plac Szczepański. Wielki ten plac, który za Rzeczypospolitej służył niegdyś za miejsce ćwiczeń rycerskich Gwardyi Narodowej, a w ostatnich latach stał się zbiorowiskiem kramów i brudem swym i nieładem budził w przechodniu odrazę, jakże dzisiaj zmienił się do niepoznania i jak jeszcze zmienia swą fizyognomię z roku na rok. Początek dało zbudowanie przed kilku laty na tym placu gmachu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, dzisiaj widzimy tam dwa (względnie trzy) nowe gmachy, które wprost imponują. Do tych w pierwszym rzędzie należy już wykończony olbrzymi gmach Towarzystwa Rolniczego, wybudowany na rogu placu Szczepańskiego i ulicy św. Tomasza. Wysunięty nieco skośnie od linii regulacyjnej, budynek ten na zewnątrz uderza oko rozmachem traktowania fasady, która, lubo nie jest w ściśle określonym, szkolarskim „stylu", ma jednak wiele przepięknych szczegółów. Do wysokości I piętra dom ten budowany jest z ciosów kamiennych, dalej z cegły wyprawionej i tynkowanej na biało z kamiennemi łękami nad oknami. Na wysokości III piętra we wgłębieniach ściany pod dachem jest szereg fragmentarycznych kutych w kamieniu ozdób w postaciach alegorycznych, przedstawiających różne fazy rolnictwa. — Na parterze mają siedzibę sklepy, na I piętrze znajdzie pomieszczenie Bank krajowy, dla którego użytku zbudowano (równocześnie z wyciąganiem murów już pomyślany w konstrukcyi domu) ogromny opancerzony skarbiec o murach żelazno-betonowych. Na piętrze tem mieścić się będzie sala posiedzeń i kontuary, wszystko urządzone z duchem postępu; na II piętrze pomieści się Towarzystwo Rolnicze, na III piętrze mieszkania prywatne obu dyrekcyj, urzędników i t. p. — Twórcą tego gmachu jest architekt prof. Sławomir Odrzywolski.

Obok starego teatru z jednej, a kawiarni Drobnera z drugiej strony, stanął wielki czteropiętrowy dom czynszowy r. m. i starszego cechu stolarzy p. Jana Wolnego. Jest to jeden z najpokaźniejszych budynków w Krakowie: ściany parterowe ma wykładane na zewnątrz blokami z granitu szlifowanego, a struktura domu do wysokości I. piętra zbliżona jest, szczególniej w układzie i kroju okien, do architektoniki stojącego obok starego teatru, co czyni bardzo harmonijne wrażenie. Fasada tego domu bardzo jest malownicza. Na szczycie widnieje atyka krakowska i dwie wieżyczki, na wysokości piątego piętra widnieje wysoki, kształtny dach, oszklony, dla celów mieszczącego się tam atelier fotograficznego. Na parterze znajdują się trzy ogromne sklepy, pod brukiem podworca olbrzymia sala w rozmiarach około 40 m. długości a 15 m. szerokości, mogąca pomieścić jakąś podziemną restauracyę lub t. p.

Na placu Szczepańskim także kończy się budowa II-piętrowego domu Związku Kółek rolniczych. Budynek ten o skromnej, lecz gustownej strukturze, wyłącznie dla celów handlowych Związku przeznaczony, łączy się tyłami z takim samym domem Związku, stojącym przy ulicy Reformackiej.

O kilkadziesiąt kroków od placu Szczepańskiego, przy ulicy Dunajewskiego, jak olbrzym wśród karłów, stanął między jednopiętrowymi czteropiętrowy budynek czynszowy p. Fränkla, z takimiż oficynami, tworzący jakby miasteczko samo dla siebie. Gdy przed trzema laty sprawa budowy tego (pierwszego wówczas w Krakowie) czteropiętrowego domu była na porządku dziennym, wyłoniły się głosy sprzeciwu, z argumentami, że gmach taki zeszpeci całą ulicę i zakryje światło na pewnej części ulicy i plant, dzisiaj, gdy dom ten już stoi, pokazało się, że obawy te były płonne; ani bowiem budynek ten nie razi swoim ogromem mimo sąsiedztwa małych domków, ani nie tamuje powietrza ni światła na resztę ulicy i plantacyi. Całość domu, projektowanego przez architekta p. Lamensdorfa, jest ładna i harmonijna, fasada renesansowa włoska ze swojskiemi motywami ma atykę z woluntami i wiele balkonów, które w lecie zamieniają się w klomby kwiatowe. Także fasada trzech oficyn tej kamienicy nie jest taką, jak w innych domach, pełna ganków i przybudówek, lecz gładka, czysta, w stylu moderny wiedeńskiej, tak że gdy się wejdzie na podworzec, właściwie będący ogródkiem, nie można sobie zdać sprawy, że się jest przed oficynami, a nie przed fasadą frontową.

Nadmienić należy, że tak w tym domu, jak w nowych domach pp.: Wolnego, Suskiego, Zawiejskiego i innych obecnie stawianych, klatka schodowa i rozkład wewnętrzny mieszkań i ubikacyi użytku gospodarskiego, jest nad wyraz praktyczny i nowożytny, przyczem zastosowano wszystkie techniczne i specyalne udogodnienia dla lokatorów. W domach tych są windy najlepszej konstrukcyi, z wykluczeniem wszelkiego niebezpieczeństwa, oświetlenie wszędzie elektryczne, łazienki i klozety angielskie, osobne pralnie, oraz przyrządy do czyszczenia mieszkań, mebli, dywanów i garderoby, tzw. „vacum cleaner", który za pomocą aparatu elektrycznego, umieszczonego w piwnicy, czyni zbytecznem wynoszenie rzeczy na podworzec, drapanie, zamiatanie podłóg mokrą lub suchą szczotką i t. p. Czystość i hygiena w tych domach przestrzeganą jest nadzwyczajnie. Wszędzie są umieszczone gustowne kosze na odpadki, a podłogi i ściany korytarzy i sieni tych domów wykładane są taflami z kamienia lub specyalnej porcelany i czynią łatwiejsze utrzymanie czystości, większości tych nowych kamienic jak n. p. w domu p. Wolnego, w korytarzach, na każdym piętrze, zamiast zwykłych okien, są barwne witraże przeważnie z fabryki p. Żeleńskiego w Krakowie.

Wyjąwszy części instalacyi, n. p. wind lub pewnych specyalnych konstrukcyi budowlanych, wszystkie inne roboty, począwszy od robót ziemnych, aż do najdelikatniejszych malowań ściennych, freskowych, wykonano siłami krajowemi.

Tak przedstawia się z końcem r. b. dorobek nasz w dziedzinie nowych budowli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 3 grudnia.

HOTEL CENTRALNY: dr Dominik Strzałko z Klecka (gub. mińska), Wacław Zawadzki z żoną ze Słomnik, Karol Stanisławski z córką, dr Józef Stanisławski z Nowo Radomska, Karol Mayr z Tarnowa, X. Stanisław Hanusiak z Poręby wielkiej, Alojza Korasadowicz z synem ze Szczucina, Michał Chłapowski z żoną i córką z Niemce (Król. Pol.), dr Witold Zakaszewski z Ujścia Solnego.

HOTEL pod ROZĄ: Michał Sumiński z Olkusza (Król. Pol.), Ferdynand Gareis z Würbenthal, Leon Schenkel z Tarnowa, Stanisław i Eugenia Kieja z Drohobycza, Stefan i Józefa Zawadzcy z Sosnowic, Ludwik Chałubiński z Zakopanego, Jakób Kempner z Myszkowa (Król. Pol.), dr Wacław Kowalski z Warszawy, Piotr Otrębski z Sosnowca.